

nell'Istruzione della Segreteria di Stato" (p. XXV). La Santa Sede dimostrava così, a mio avviso, una certa ed opportuna prudenza nei confronti della Russia, il cui futuro era ancora incerto e passibile di sviluppi sconosciuti.

L'*Introduzione* al secondo volume è scritta da Roberto Morozzo della Rocca (p. VII-XXII).

Con la continuazione della pubblicazione degli *Acta Nuntiaturae Polonae* l'Accademia Polacca delle Scienze e delle Lettere di Cracovia dimostra il suo vivo interesse a rivedere e, se necessario, a correggere e completare la storia della Polonia, e soprattutto il ruolo della diplomazia della Santa Sede in quelle Regioni. Questa nobile scelta è generosamente appoggiata dall'Archivio Segreto Vaticano e soprattutto dal suo Prefetto Mons. Sergio Pagano.

Marco Jačov

HENRYK ZAMOJSKI, *Schizmy i herezje. Dzieje konfliktów dzielących świat chrześcijański*, Warszawa: Bellona 2014, ss. 320.

Mogłoby się wydawać, że temat herezji czy schizm nie jest szczególnie nagły, zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości. Jednak według prof. Leszka Kołakowskiego „nawet w najgorszych okolicznościach wolno albo trzeba wręcz myśleć o sprawach nie wprost z naszą rzeczywistością związanych. Po wtóre, temat nie jest całkiem bez związku z problemami naszego czasu. Mówiąc o herezji, mówimy przecież o konfliktach ideowych, o tym, jak powstają i jak bywają rozwiązane. Mówimy o walkach ideologicznych i o sprawie tolerancji, a to wszystko tematy bardzo współczesne i żywe”<sup>1</sup>. Na przestrzeni ostatnich lat tematyka herezji i schizm była na tyle popularna oraz omawiana pod wieloma aspektami nauki, że zaowocowało to setkami publikacji czy rozprawami naukowymi (jak choćby artykuły w rocznikach „Vox Patrum” wydawanych przez jedną z Katedr Instytutu Historii Kościoła i Patrologii KUL). Należy tu wspomnieć polskich patrologów, którzy mają duży wkład w daną tematykę. W zbiór publikacji poświęconych herezjom i schizmom wpisuje się omawiana książka. Warto zaznaczyć, że nie jest ona pierwszą publikacją tego Autora. Do tej pory na rynku wydawniczym pojawiły się książki Zamojskiego: *Polacy i Żydzi. Dzieje sąsiedztwa – dzieje waśni*

<sup>1</sup> L. KOŁAKOWSKI, *Herezja*, Kraków 2010, s. 7.

(Warszawa 2012) oraz *Jak wywołano powstanie warszawskie? Tragiczne decyzje* (Warszawa 2013).

Omawiana publikacja rozpoczyna się od *Spisu treści* (s. 5-6) i *Od autora* (s. 7-14). Tutaj Zamojski wyjaśnia cel, jaki przyświecał powstaniu książki, w jak trudnych warunkach rodziło się chrześcijaństwo i jak wielkiego wymagało wysiłku ze strony ludzi, którzy poświęci dla tej religii wszystko. Celem jest także wyraźne zaprzeczenie upowszechnianym przez niektóre środowiska opiniom, iż „wszelkie zło pochodzi od Kościoła katolickiego” (s. 7). Autor zaznaczył także, że daleki jest w swoim dziele od krytyki jakiegokolwiek Kościoła. Twierdzi, że herezje i schizmy stanowiły bodziec do przyjęcia właściwej organizacji i umocnienia Kościoła katolickiego, zmuszały do porządkowania wewnętrznych problemów Kościoła (s. 12-13). We *Wstępie* (s. 15-18) czytelnik poznaje definicję „herezji” i „schizmy” oraz ich źródłostów. Tutaj też następuje krótkie omówienie struktury książki.

Pierwszy rozdział nosi tytuł *Okres od początków chrześcijaństwa do śmierci Chrystusa – Kształtowanie się zasadniczych idei* (s. 18-35). Został on podzielony na trzy punkty. Pierwszy z nich, *Zwiastuny pojawienia się nowego mesjasza – zbawcy narodu żydowskiego* (s. 18-19) mówi o idei mesjanizmu w narodzie wybranym. Autor wspomina o rękopisach z III w. przed Chr. znalezionych w Qumran, które wiele miejsca poświęcają nadejściu Mesjasza, pomazańca wywodzącego się z rodu Dawida. O żydowskim mesjanizmie powstało dotąd wiele publikacji naukowych, wydaje się więc, że Autor bardzo pobieżnie potraktował tę tematykę, poświęcając jej zaledwie tylko dwie strony. Faktem jest, że nie należy ona do istoty celu, jaki zakreślił sobie Zamojski, pisząc omawianą książkę. Jednakże mógł tutaj podać w przypisie inne publikacje (co czyni w innych miejscach publikacji), traktujące o tym zagadnieniu tak, by zainteresowany czytelnik mógł sięgnąć do nich i poszerzyć swoją wiedzę. Następny punkt *Sformułowanie przez Mesjasza założeń nowej idei zbawienia przedstawionej w osobie Jezusa Chrystusa* (s. 19-25) został poświęcony sytuacji politycznej i nastrojom społecznym terenu Palestyny w I w. p. Chr., a także zapowiedziom proroków o tym, że narodzi się Zbawca. Trzeci punkt *Podjęcie przez Jezusa Chrystusa praktycznej działalności misyjnej* (s. 26-35) Autor poświęca życiu Jezusa i głoszeniu Dobrej Nowiny. Rażąco stają się tutaj fragmenty tekstu, zwłaszcza na samym początku punktu Zamojski pisze: „[...] Chrystus rozpoczął swoją misję po tym, jak został ochrzczony przez Jana Chrzciciela, w wyniku czego uzyskał moc Bożą” (s. 26). Jezus swoją misję rozpoczął od momentu wcielenia, a punktem początkowym Jego publicznej działalności na ziemi był chrzest przyjęty w rzece Jordan. Samo twierdzenie Autora, że Jezus w momencie chrztu otrzymał moc Bożą, jest w tym

miejscu książki herezją<sup>2</sup>. Kolejnym fragmentem, który już w bardzo negatywnym świetle przedstawia omawianą publikację, jest fragment, w którym Zamojski pisze: „Bardzo często Chrystus udzielał im chrztu, czyniąc ich w ten sposób chrześcijanami” (s. 27). Nasuwa się tutaj pytanie, skąd Autor ma taką wiedzę. Jezus chrztu nie udzielał (wystarczy uważnie prześledzić treść Ewangelii). Pojęcie *chrześcijan* pojawiło się później, już po śmierci Jezusa (Dz 11, 26). Analizowany fragment nasuwa pytanie o sens dalszej lektury recenzowanej książki. Osoba, która sięgnie po tę publikację, a nie będzie biegła w naukach teologicznych, może narazić się na fałszowanie swojej wiedzy religijnej. Strona 31 przynosi kolejną błędną interpretację słów Chrystusa „Kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Autor twierdzi tutaj, iż jest to wyraźna ewolucja w poglądach Mesjasza, gdyż za życia Jezus nikogo nie potępił. Z pewnością tekst ten został wyrwany z kontekstu i należy go rozpatrywać w całości wypowiedzi Chrystusa: „I powiedział im: – Idźcie na cały świat, głosście ewangelię całemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16). Myśl Jezusa nie ewoluowała, a chodzi tu o wiarę w Chrystusa jako Syna Bożego i Zbawiciela, konieczną do zbawienia. Chrzest oznacza także odnowę człowieka, i nie jest ważny sam rytuał, choć istotny, a najważniejsza jest odbudowa wnętrza<sup>3</sup>. Na stronach 33-34 Autor wspomina o obecności broni (a właściwie „miecza”) u otaczających Mesjasza ludzi, która mogłaby sugerować jego powiązania z ruchem zelotów. Z pewnością jest to nadinterpretacja. Użycie tego narzędzia przez ludzi współczesnych Chrystusowi do obrony czy po prostu do codziennego funkcjonowania było bardzo popularne. Dlatego też Jezus często w swoich wypowiedziach odwoływał się do tego przedmiotu, by dobrze zobrażować swój przekaz.

Kolejny rozdział *Od okresu śmierci Chrystusa do Soboru Nicejskiego* (s. 36-65) został także podzielony na trzy punkty. Pierwszy, *Kształtowanie się idei chrześcijaństwa jako religii powszechnej* (s. 36-42), traktuje bardzo pobieżnie o początkach rodzącego się Kościoła i jego funkcjonowania. Autor mówi o „składaniu” rąk przy przekazywaniu władzy ojca rodziny, króla bądź kapłana na drugą osobę (s. 42). Z całą pewnością jest to tzw. literówka. Chodzi tutaj o „wkładanie” rąk. Drugi punkt, *Formowanie się podstawowych instytucji organizacyjno-prawnych Kościoła*, nadal traktuje o funkcjonowaniu Kościoła chrześcijan, tym razem

---

<sup>2</sup> Aby poprzeć moje tezy, odsyłam m.in. do lektury znakomitego dzieła Joachima Glinki *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje* (Warszawa 1997).

<sup>3</sup> Por. J. STEFANÓW, *Wniebowstąpienie (Mk 16,15-20). Moc Jezusa Chrystusa pozostała z Jego uczniami*, w: *Krąg Biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte*, red. P. Łabuda, t. IX, Tarnów 2009.

w pierwszych wiekach. Autor twierdzi, że w „[...] III wieku duchowieństwo dzieliło się na osiem grup. Byli to biskupi, kapłani, diakoni, subdiakoni, ekolici, lektorzy, egzorcyci oraz ostiariusze” (s. 51). Duchowieństwo w pierwszych wiekach stanowili biskupi i kapłani, z czasem do nich dołączyli diakoni. Subdiakoniat w V w. uznano za najwyższy stopień święceń niższych, do których zaliczano pozostałe wymienione przez Autora funkcje. Były one traktowane jako tzw. posługa (funkcja)<sup>4</sup>. Źródła mówiące o posługach w Kościele zawsze wspominają o „akolitych” nie „ekolitych”; być może jest to błąd literowy, ale w dalszej części książki nadal można napotkać na formę „ekolici”. W trzecim punkcie, *Chrześcijaństwo staje się religią legalną*, Autor pisze bardzo ogólnie o czasach, gdy religia chrześcijańska staje się wyznaniem pełnoprawnym w Cesarstwie Rzymskim, aż do czasów cesarza Konstantyna i Soboru w Nicei (325 r.). Zamojski stawia tezę: „Wielu wiernych było oburzonych, uważając, iż biskupi zostali podstępnie zwabieni i oszukani przez reżim państwowy, z którym walczyli ich przodkowie i który potępił sam Chrystus, mówiąc, że Jego Królestwo jest nie na tej ziemi” (s. 65). Ciekawe, w jaki sposób Autor w słowach Jezusa dopatrywał się potępienia państwa. Słowa Jezusa mówiące o Królestwie Niebieskim odczytane w szerszym kontekście (J 18,33b-37), nie odnoszą się do krytyki państwa. Jezus nie jest królem poprzez ludzkie nominacje. Jest królem jako Bóg. Jest całkowicie wolny wobec ludzkich układów, zależności, wartości, bo wie, że Jego królestwo nie jest ze świata. Królewska godność Jezusa pochodzi od Boga i nikt z ludzi ani żadne zadane cierpienie nie może Mu jej odebrać. Potwierdzeniem tej tezy niech będą słowa Chrystusa z Mt 22, 21 „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

W trzecim rozdziale, *Kształtowanie się polityczno-społecznej roli papieża* (s. 66-119), czytelnik zapoznaje się z historią Kościoła od czasów śmierci cesarza Konstantyna (337) do 1954 r., kiedy to Stolica Apostolska zawarła stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Przedstawienie tak długiego okresu, a co za tym idzie – ogromnego ładunku historycznego, na zaledwie 53 stronach stawia pod znakiem zapytania samo przedstawienie dziejów. Z pewnością zostało ono potraktowane najbardziej ogólnie i często z pominięciem istotnych faktów. Na stronie 105, gdzie mowa o „odsieczy wiedeńskiej”, Autor nie wspomina w ogóle o Janie III Sobieskim i polskiej husarii, która wtedy odegrała znaczącą rolę. Okres II wojny światowej i działalności Kościoła w tym czasie, zostały potraktowane tylko fragmentarycznie, natomiast o I wojnie światowej Zamojski nie wspomina. Wiadomo, że książka ma odnosić się tylko do herezji i schizm, ale skoro Autor pisze o całej

<sup>4</sup> Por. A. ŻUREK, *Pierwsze wieki Kościoła*, Tarnów 2007, s. 97-100.

historii Kościoła, to należałoby to uczynić rzetelnie, nie pomijając istotnych faktów, których brak jest żenujący. Na stronie 74 jest mowa o dekretach papieża Bonifacego I (418-422), w których zabronił kobietom czynności związanych z posługami kościelnymi. Można polemizować z Autorem, czy celem tych dekretów było poniżenie kobiet, jak sądzi Zamojski, czy raczej podkreślenie sakralności funkcji kapłańskich i paramentów liturgicznych. Podobnie, gdy chodzi o dekret zabraniający niewolnikom wstępowania w stan kapłański. Autor twierdzi, że było to wbrew duchowi miłości chrześcijańskiej. Należałoby tutaj popatrzeć szerzej na funkcjonowanie niewolnictwa w tamtym okresie i na strukturę społeczną Cesarstwa Rzymskiego. Warto tu przytoczyć pisma Jana Chryzostoma, który, mówiąc o niewolnictwie, zwraca uwagę na szacunek względem bliźniego, ale nie zna modelu rodziny, społeczeństwa bez niewolnictwa. Dlatego też można znów polemizować, czy dekret ten miał na celu uczynienie z niewolników „ludzi drugiej kategorii” (s. 74). Autor twierdzi, że Chlodwig – władca Franków, był arianinem i przyjął chrzest katolicki (s. 79). Wielką szkodą jest brak przypisu, skąd Zamojski zaczerpnął tę informację, gdyż opracowania dotyczące tego zagadnienia jasno wskazują, iż całym sensem chrztu Chlodwiga był fakt, że potrafił on oprzeć się wierze ariańskiej i jedyny chrzest, jaki przyjął, był katolicki<sup>5</sup>. Dlatego też z czasem Frankowie stali się obrońcami papieżstwa.

Ostatni rozdział, *Wewnętrzne i zewnętrzne różnice poglądów na chrześcijaństwo oraz ich skutki* (s. 120-190), jest znów przedstawieniem całej historii Kościoła, tym razem z zaznaczeniem pojawiających się herezji i wspomnieniem ówczesnej sytuacji i nastrojów społeczno-politycznych. Autor wymienia i bardzo krótko opisuje propagatorów gnozy Cerdona i Walentyna, milenaryzm, bazyliidianizm, marcjonizm, kainizm, montanizm, spór o datę świętowania Wielkanocy, sabelianizm, nowacjanizm, poglądy Pawła z Samosaty, donatyzm, macedonianizm, nestorianizm, arianizm, kataryzm, ruch waldensów, poglądy Wiklefa, husytyzm, a co za tym idzie – poglądy utrakwistów, taborytów i Braci Czeskich; humanizm, poglądy Marcina Lutera i ruch protestancki, kalwinizm, zwinglianizm, anabaptyzm, anglikanizm. Rozdział ten też traktuje o Soborze Trydenckim, wojnie religijnej, hugenotach, sporze króla Anglii Henryka VIII z papieżem, sytuacji innowierców w Polsce, Konfederacji Warszawskiej, sprawie inkwizycji, jansenizmie, febronianizmie, ustosunkowaniu się papieżstwa do ruchów heretyckich, Soborze Watykańskim I i II, rozprzestrzenieniu się Kościołów protestanckich oraz o pontyfikatach niektórych papieży, aż do czasów Jana Pawła II i ogłoszenia

---

<sup>5</sup> E. WIŚNIEWSKI, *Chlodwig*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Lublin 1985, kol. 190.

dokumentu *Pamięć i pojednanie* z 2000 r. wydaje się, że znalazło się w nim wszystko, czego brak w poprzednim. Po raz kolejny fakty historyczne zostały potraktowane bardzo ogólnie, a ich układ jest chaotyczny. Wydaje się również, że w niektórych momentach książki Autorowi brak obiektywizmu, m.in. gdy twierdzi, że od momentu śmierci Jana Pawła II, „[...] coraz mniej mówi się na temat ekumenizmu, co zwykłych ludzi, głównie chrześcijan, napawa niepokojem. Wiele osób zadaje sobie pytanie, komu zależy na tym, aby zahamować integrację religii w szerokim tego słowa znaczeniu, tj. zarówno Kościołów chrześcijańskich, jak i Kościołów innych wyznań, wierzących w tego samego Boga” (s. 189). Czy patrząc na pontyfikat papieża Benedykta XVI i Franciszka i wiele ich „gestów” w stronę innych Kościołów, można twierdzić, że „mówi się mniej na temat ekumenizmu”? Śmiem twierdzić, że ten dialog ciągle jest obecny i równie aktywny. Z lektury książki można wnioskować, że Autor jest orędownikiem ekumenizmu, dlatego zastanawia fakt, czemu pomija w swojej książce fakt ożywionych kontaktów Kościoła katolickiego z Kościołem nestoriańskim, które to zaowocowały podpisaniem 11 XI 1994 r. wspólnej deklaracji chrystologicznych, w której stwierdzono, że zaistniały w przeszłości spór był głównie wynikiem nieporozumień terminologicznych<sup>6</sup>.

Kolejną częścią recenzowanej publikacji jest *Aneks* (s. 191-317), w którym Autor analizuje poszczególne herezje czy schizmy. Na ten element książki składają się poszczególne herezje, których nazwy stanowią tytuły kolejnych punktów: *Judeochrześcijaństwo* (s. 191-200), *Bazyliidianizm* (s. 200-203), *Marcjonizm* (s. 203-207), *Karpokratyzm* (s. 207-209), *Nowacjanizm* (s. 210-214), *Manicheizm* (s. 215-223), *Arianizm* (s. 223-244), *Donatyzm* (s. 244-254), *Pryscylianizm* (s. 255-257), *Pelagianizm* (s. 257-263), *Nestorianizm* (s. 263-267), *Monofizytyzm* (s. 267-271), *Kataryzm* (s. 271-277), *Prawosławie* (s. 277-292), *Waldensi* (s. 293-297), *Protestantyzm* (s. 297-317). Zastawia kryterium, którym kierował się Autor przy omawianiu tych herezji czy schizm. Dlaczego zostały omówione powyższe, a nie inne? Treść *Aneksu* jest powieleniem niektórych informacji o herezjach i schizmach z czwartego rozdziału, choć w tym miejscu omówienie zostało uczynione dokładniej, jednakże nie wyczerpująco. Podobnie jak w poprzednich częściach książki i tutaj Autor nie ustrzegł się błędów. Sama nazwa pierwszego punktu *Judeochrześcijaństwo* jest myląca, gdyż judeochrześcijaństwo nie zostało przez Kościół uznane za ruch heretycki czy schizmatyczny, ale niektóre grupy obecne w tym nurcie tak zakwalifikowano (ebionici, mandejscy, elkazaici). Jest

---

<sup>6</sup> Por. M. WYSOCKI, *Nestorianizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. XIII, Lublin 2009, kol. 945-947.

o tym mowa w trakcie omawiania judeochrześcijaństwa, więc czemu Autor tak zatytułował ten punkt? Wprowadza to w błąd czytelnika, stawiając w jednym szeregu judeochrześcijaństwo z np. arianizmem czy nestorianizmem. Gdy idzie o herezje pryscylianizmu, Zamojski nie wspomniał w ogóle o jedenastu traktatach pryscylianów, które odkryto w 1889 r., i na podstawie których uczeni spierają się, czy pryscylianizm był herezją heterodoksyjną czy też Pryscylian był prawowierny i niesłusznie oskarżony o herezję, stając się tym samym ofiarą swoich poglądów, przyjmujących całkowitą niezależność Kościoła od państwa<sup>7</sup>. Gdy idzie o ścięcie Pryscyliana z rozkazu uzurpatora Marcjona, można również polemizować z Autorem, który twierdzi, że dało to początek karaniu heretyków śmiercią. Warto tu wspomnieć, iż rozkaz kary śmierci został bardzo stanowczo potępiony wówczas przez św. Marcina z Tours, św. Ambrożego z Mediolanu i papieża Syrycjusza. Przy analizie nestorianizmu Zamojski nie wspomniał o Teodorze z Mopsuestii czy Diodorze z Tarsu, których pismami Nestoriusz się fascynował (u Teodora pobierał nauki) i których naukę pogłębił. Nestoriusz poparł poglądy kapłana Józefa z Konstantynopola, który twierdził, że Maryja jest jedynie *Christotokos*. Tego faktu również brak w książce, a jest on istotny. Monofizytyzm został zaprezentowany jako herezja mówiąca o obecności w Jezusie tylko natury boskiej, która wchłonęła ludzką (s. 267). Otóż opracowania podają, iż monofizyci opowiadali się za jedną naturą, ale zwaną „bosko-ludzką”<sup>8</sup>. Ponadto brakło rozróżnienia na monofizytów realnych i werbalnych.

Publikację kończy *Bibliografia* (s. 318-319), której analiza nasuwa wniosek o bardzo skąpym, a wręcz słabym warsztacie pracy Autora. Niektóre pozycje (np. Putek Józef, *Mroki średniowiecza*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956 (s. 319)) wskazują raczej na wypaczone i nieobiektywne źródła. Jak można opierać swoją publikację na źródłach sprzed sześćdziesięciu laty, gdy od tamtego czasu powstało wiele książek szanowanych historyków? Wykaz literatury w *Bibliografii* stawia pod znakiem zapytania praktyczno-historyczne przygotowanie Autora do napisania tej książki.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że cele, które nakreślił sobie Autor, nie zostały osiągnięte w całości. W nie do końca obiektywny sposób ocenił działania hierarchów Kościoła (np. papieża Bonifacego) czy jego funkcjonowanie. Herezje i schizmy zostały zaprezentowane i omówione, ale nie wszystkie dokładnie. Czytelnik może odnieść wrażenie, że zostały one potraktowane wybiórczo. Nasuwa się pytanie o kryterium, którym kierował się Autor przy wyborze i prezen-

<sup>7</sup> Por. R.M. LESZCZYŃSKI, *Pryscylian*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XIV, Lublin 2012, kol. 596-598.

<sup>8</sup> Por. J. SŁOMKA, *Monofizytyzm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XIII, kol. 153-154.

tacji herezji, gdyż nie zostało ono nigdzie zaznaczone. Warto wspomnieć, że same pisma Filastriusza z Bresci zawierają dane na temat ok. 100 herezji z pierwszych wieków chrześcijaństwa, jednakże Zamojski zaprezentował tylko kilkanaście, w tym najbardziej znane. Zapewne analiza i przedstawienie herezji mniej znanych byłoby bardziej interesujące, a stanowiło by „nowość” wśród publikacji. Z całą pewnością przypisy w książce są skąpe w literaturę, dzięki której czytelnik mógłby poszerzyć swoją wiedzę. Zastanawia fakt, iż dopiero na 71. stronie widnieje przypis, który odsyła czytelnika do innej publikacji. Bardzo pomocna do prezentacji herezji i schizm byłaby dla Autora choćby *Encyklopedia Katolicka*, która ma dużą bazę źródłową na poszczególne tematy. Do zaprezentowanych już wcześniej błędów, które czytelnik może napotkać w tekście, watro także dodać, iż niektóre informacje są ubogie w nowe badania. Przy prezentacji i skrótowym omówieniu powstania Ewangelii (s. 49) zabrakło odwołania do źródła „Q”, z którego czerpali ewangeliści, a na które wskazują współcześni egzegeci. Według tytułu książka winna być poświęcona głównie herezjom i schizmom, a informacje o nich znajdujemy w czwartym rozdziale oraz aneksie, dlatego też należy sądzić, że plan i struktura książki zostały źle zbudowane. Publikacja momentami charakteryzuje się chaotyczną prezentacją faktów i ogólnym traktowaniem prezentowanego tematu. W niektórych miejscach książki brak konsekwencji przy zapisie oznaczenia daty „przed Chrystusem” lub „p.n.e”. Poza tym w książce pojawiają się czasami rażące literówki, jak na stronie 182., gdzie Autor umieszcza protestantyzm w „VIII wieku”. Z pewnością chodziło o XVIII wiek. Publikacja została wydana w ładnej szacie graficznej, jednakże widnieją pewne mankamenty druku, jak np. brak numeru niektórych stron. Pomimo dość dużych rozmiarów książka nie prezentuje nowych odkryć czy wniosków, często te powszechnie znane przemilcza, a jej treść jest powieleniem znanych faktów. Recenzowana publikacja z pewnością po wyeliminowaniu błędów historycznych i teologicznych mogłaby stać się książką prezentującą w ogromnym skrócie historię Kościoła oraz pojawiające się schizmy i herezje.

*Ks. Pavlo Biloshytskyi*